

Zazdrościsz ptakom ich lotu
Wolności wiatr chciałbyś poczuć
I trzepot skrzydeł koi twój ból, lęk i strach

Ty jesteś wolnym ptakiem miasta,
Którego już nie złamie nic
Bo rosną w tobie białe skrzydła
Poszybuj na nich nawet pod wiatr!

Marzyłeś o świecie bez granic
Za tobą wielkie podróże
Gdzie twoje miejsce
Teraz już wiesz, wiesz, wiesz!

Ty jesteś wolnym ptakiem miasta...
Yeh, yeh, yeh...